

RADOMSKO-KIELECKI

GŁOS LASU



V REGIONALNA SUBMISJA DREWNA CENNEGO

CO NAM DAJE OBECNOŚĆ
W SOCIAL MEDIACH?

100, 95, 90 LAT

Szanowni Czytelnicy,

W bieżącym numerze radomsko-kieleckiego dodatku do „Głosu Lasu” znajdziecie Państwo podsumowanie piątej już Submisji Drewna Szczególnego RDLP w Radomiu. Wiele uwagi poświęciliśmy tematowi social mediów, które odgrywają w dzisiejszych czasach znaczącą rolę w kształtowaniu pozytywnego wizerunku Lasów Państwowych. Ten numer dodatku to także kilka słów o dziedzictwie kulturowym lasów, a także naszym udziale w pilotażu bushcraftu i surwiwalu w Paśmie Jeleniowskim. W fotoreportażu przedstawiamy też kilka zdjęć z obchodów leśnych jubileuszy.

Edyta Nowicka
Redaktor prowadząca
Darz bór!



*"Cicha noc, święta noc,
pokój niesie ludziom wszem..."*

Z okazji

Świąt Bożego Narodzenia

*pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, spokoju i spełnienia marzeń.*

*Niechaj świąteczna radość dzielona z bliskimi
napelnia nas wszystkich wzajemną życzliwością
oraz optymizmem na nadchodzący 2020 rok.*

Darz Bór

Dyrektor
dr inż. Andrzej Matysiak

Spis treści

03 MIGAWKI

Bushcraft i surwiwal
w Paśmie Jeleniowskim

Jesienne sadzenie lasu

04 ZDARZYŁO SIĘ

Wykopane w lesie

05-06 O TYM SIĘ MÓWI

Co nam daje obecność
w social mediach?

07 REPORTAŻ

V Regionalna Submisja
Drewna Szczególnego

08 FOTOREPORTAŻ

100, 95, 90 lat



**Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Radomiu**

„GŁOS LASU RDLP W RADOMIU” JEST DODATKIEM
REGIONALNYM DO MAGAZYNU „GŁOS LASU”
WYDAWANEGO PRZEZ CENTRUM INFORMACYJNE
LASÓW PAŃSTWOWYCH

REDAKTOR PROWADZĄCA:
Edyta Nowicka

ADRES REDAKCJI:
Biuro RDLP w Radomiu
ul. 25 Czerwca 68
26-600 Radom
tel. 48 385 60 00 wew. 16
faks 48 385 60 01
e-mail: edyta.nowicka@radom.lasy.gov.pl

SKŁAD:
Mariusz Gładysz

KOREKTA:
Agnieszka Mocarska

PROJEKT:
Novimedia Content Publishing
www.novimedia.pl

DRUK:
Elanders Poland
www.elanders.com, 48 23 662 23 16

OKŁADKA
Na placu submisyjnym
Fot. D. Święcka

Bushcraft i survival w Paśmie Jeleniowskim

21 listopada na terenie zarządzanym przez Lasy Państwowe rozpoczął się pilotaż udostępnienia obszarów leśnych do uprawiania bushcraftu i survivalu.

Obszary objęte pilotażowym programem wyznaczone zostały w ramach funkcjonowania leśnych kompleksów promocyjnych. Na terenie RDLP w Radomiu działania realizuje Nadleśnictwo Łagów i to na aż 2000 ha. W związku z pilotażem 19 listopada zorganizowano w Nadleśnictwie Łagów spotkanie, w którym wzięły udział instytucje oraz organizacje zainteresowane tego typu aktywnością oraz założeniami pilotażu. Obszar w Nadleśnictwie Łagów wyznaczony został zarządzeniem nadleśniczego. Ustalono też regulamin do stosowania przez osoby chcące skorzystać z możliwości dostępnych w wyznaczonych obszarach leśnych. Jednym z jego ważniejszych punktów jest biwakowanie w dowolnym miejscu w grupie do czterech osób i nie dłużej niż dwie noce z rzędu bez zgody nadleśnictwa (wystarczy je tylko uprzedzić o tym zamiarze pocztą elektroniczną). Biwakujący będą musieli potem przywrócić miejsce do stanu wyjściowego, przede wszystkim posprzątać po sobie – zgodnie z zasadą *leave no trace* (z ang. nie zostawiaj po sobie śladów).

Obszar nadleśnictw LKP „Puszcza Kozienicka” na razie nie został zaproponowany do pilotażu ze względu na duże nagromadzenie form ochrony przyrody, presję turystyczną, liczne pobliskie tereny zurbanizowane i problemy wynikające z gradacji kornika ostrożnego. Łącznie Lasy Państwowe wyznaczyły 43 specjalne obszary leśne o sumarycznej powierzchni ponad 65 tys. ha. Pilotażowy program potrwa do 23 listopada 2020 r. Wszystkie szczegóły, w tym mapy i regulamin, zostały opublikowane na stronie internetowej Lasów Państwowych. Mapa jest również dostępna w aplikacji Bank Danych o Lasach: <https://www.bdl.lasy.gov.pl/portal/mapy>.

Tekst | Dorota Świącka



ZDJĘCIE I ANDRZEJ ZAGNIENSKI

Pasma Jeleniowskie



ZDJĘCIE I ARCH. RDLP W RADOMIU

Akcja #ZasadzSięNaZdrowie



ZDJĘCIE EDYTA NOWICKA

Akcja Studenci sadzą las

Jesienne sadzenie lasu

Podczas jesiennego odnawiania lasu nadleśnictwa z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu wysadziły 3 mln sadzonek – w większości z Gospodarstwa Nasiennie-Szkółkarskiego Nadleśnictwa Daleszyce, co stanowi ok. 20% rocznego wymiaru odnowień.

Jesienią organizowane też były akcje społecznego sadzenia drzew. 8 października w ramach ogólnopolskiej akcji dla upamiętnienia 100-lecia Państwowej Inspekcji Sanitarnej i 95-lecia LP pod hasłem #ZasadzSięNaZdrowie w Nadleśnictwie Daleszyce posadzono wspólnie 1000 sadzonek brzozy. To jedno z działań w ramach współpracy dotyczącej zwiększania wiedzy i świadomości Polski na temat zdrowego trybu życia, któremu sprzyja przebywanie w lesie. To początek współpracy, którą usankcjonowało podpisane 22 października br. porozumienie zawarte pomiędzy Głównym Inspektorem Sanitarnym a Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych.

Inna społeczna akcja sadzenia lasu odbyła się 23 listopada. Członkowie Niezależnego Zrzeszenia Studentów sadzili drzewa – symbolicznie przy Urzędzie Gminy w Jedlni-Letnisku oraz na powierzchni odnowieniowej na terenie Nadleśnictwa Radom. Założeniem akcji „Studenci sadzą las” jest wspólne z leśnikami sadzenie drzew w przestrzeni miejskiej oraz w lesie. Studenci posadzili 800 trzyletnich sadzonek dębu szypułkowego. Zapoznali się też z projektami rozwojowymi realizowanymi na terenie RDLP w Radomiu.

Tekst | Edyta Nowicka

Wykopane w lesie

ZDJĘCIE ISTOWARZYSZENIA GRUPA OCHRONY ZABYTKÓW FORT



Grot sprzed 2000 lat

Lasy w zasięgu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu są szczególne ze względu na dziedzictwo archeologiczne. W jego odkrywaniu udział mają pasjonaci, którzy współpracują z archeologami i leśnikami.

GROT WŁÓCZNI Z OKRESU KULTURY PRZEWORSKIEJ

17 listopada 2019 r. na terenie Nadleśnictwa Ostrowiec Świętokrzyski, w leśnictwie Krynki, członkowie stowarzyszenia Grupa Ochrony Zabytków Fort znaleźli grot włóczni sprzed 2000 lat. Jak informują członkowie stowarzyszenia: – *Celem wyprawy miało być znalezienie starego leśnego szlaku w nadleśnictwie. Liczyliśmy na znaleziska typu monety z XVIII w., guziki itp. To, co znaleźliśmy, przeszło nasze oczekiwania.*

Żelazny grot włóczni ma długość 24, a szerokość 4 cm, pochodzi najprawdopodobniej z okresu kultury przeworskiej. Po wstępnej ocenie Kierownika Wydziału Zabytków Archeologicznych, Techniki i Rejestru Zabytków Archeologicznych Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach grot został wydatowany na ok. 2000 lat (okres wczesnych wpływów rzymskich). Co ciekawe, podobny grot został znaleziony przez Grupę Ochrony Zabytków Fort w czerwcu tego roku na terenie sąsiedniego Nadleśnictwa Starachowice.

Znalezisko zostało za zgodą konserwatora zabytków podjęte z ziemi i za-

ZDJĘCIE | TOMASZ DRÓŻDŻ



Teren grodziska porasta buczyna

bezpieczone, a następnie przekazane do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach, gdzie zostanie poddane konserwacji. Poszukiwania prowadzone były na podstawie zgody nadleśniczego Nadleśnictwa Ostrowiec Świętokrzyski oraz decyzji wydanej przez Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach. Po konserwacji eksponat został przekazany do Muzeum Przyrody i Techniki „Ekomuzeum” im. Jana Pazdura w Starachowicach.

WCZESNOŚREDNIOWIECZNE GRODZISKO

W listopadzie potwierdzono również odkrycie wczesnośredniowiecznego grodziska na terenie leśnictwa Słowik w Nadleśnictwie Kielce w lasach tzw. pasma zgórskiego. 12 listopada poda-

Lasy Zgórska skrywają wiele innych tajemnic. W innej części kompleksu leśnego od 2015 r. trwają prace poszukiwawcze i ekshumacyjne oraz analizy genetyczne zmierzające do odnalezienia i identyfikacji zamordowanych przez służby komunistyczne Żołnierzy Wyklętych przetrzymywanych i skazanych na śmierć w kieleckim więzieniu przy ul. Zamkowej, a następnie przetransportowanych do lasów Zgórska, gdzie odbyła się egzekucja. Prace prowadzone są w ramach śledztwa przez Instytut Pamięci Narodowej, a także fundację Niezłomni. Dotychczas w czterech jamach grobowych odnaleziono osiem ciał, w tym siedem zidentyfikowano. Szacuje się, że w Zgórsku pochowanych może być o wiele więcej osób. Dotychczas przebadano 50 z 250 ha.

no tę informację na wspólnej z leśnikami konferencji prasowej w gminie Sitkówka-Nowiny.

Podstawą do wstępnego rozpoznania obiektu były nieinwazyjne badania geofizyczne – pomiary magnetyczne. Pozwoliły one na rozpoznanie charakteru anomalii magnetycznych, wskazujących na obiekty archeologiczne i stąd wnioskowanie o rodzaju i złożoności obiektu. Ze względu na to, że rośnie tu gęsty, bukowy las, do zobrazowania obiektu przydatne były nowe technologie, takie jak cieniowanie na powszechnie dostępnych mapach w technologii LIDAR.

Jaki był charakter i skala odkrycia, o tym będzie wiadomo po dalszych badaniach archeologicznych, w tym sondażowych i wykopach. Jednocześnie wszczęta została procedura objęcia obiektu ochroną przez wpisanie do rejestru zabytków. W najbliższym czasie strony planują podpisanie porozumienia, na mocy którego podejmą dalsze działania. Podczas prac uwzględnione będą też walory przyrodnicze terenu, ponieważ teren ten jest miejscem występowania rzadkiego i cennego siedliska buczyny storczykowej.

TEKST | JACEK SOBOLAK, EDYTA NOWICKA

Co nam daje obecność w social mediach?



ZDJĘCIE JANUSZ DUSZKIEWICZ

To kolejne narzędzie komunikacji z otoczeniem, jego największą zaletą jest to, że na bieżąco otrzymujemy odpowiedź zwrotną. Dotychczas, publikując artykuł na stronie internetowej czy ogłoszenie w gazecie, ktoś musiał sobie zadać trud, by napisać do nas e-mail, list czy zadzwonić, byśmy się dowiedzieli, czy treść go cieszy, oburza, czy inspiruje. Teraz w czasie rzeczywistym dostajemy informację zwrotną, co ludzie sądzą na dany temat, czego oczekują oraz czy rozumieją, a to podstawy komunikacji każdej organizacji z otoczeniem.

Wzmieniającym się świecie technologii i obiegu informacji konieczne jest nadążanie za standardowymi kanałami ich obiegu. Tak jak standardem w latach 90. XX w. była komunikacja przez telefon stacjonarny, w pierwszej dekadzie XXI w. przez SMS-y, tak dziś standardem jest komunikacja przez Messengera.

Ludzie maksymalnie upraszczają procedury – zamiast szukać numeru telefonu, piszą po prostu

w wiadomości prywatnej do administratora profilu. Jeśli to błaha sprawa – poszukiwanie numeru telefonu do leśniczego czy pytanie, gdzie można zaparkować auto podczas wyprawy do lasu, administrator udzieli takiej informacji, jeśli zaś sprawa ma charakter urzędowy, wymagający wniosku do nadleśniczego czy wytłumaczenia zawitych procedur, przekieruje zainteresowanego do właściwej osoby.

Obecność w social mediach to także budowanie w świadomości

społeczeństwa wizerunku instytucji Lasów Państwowych czy lokalnie – nadleśnictwa, jest to swego rodzaju okno wystawowe, na którym prezentujemy naszą działalność. Pomaga budować prawdziwy wizerunek, łamać stereotypy i przeciwdziałać powstawaniu nowych. Wykreowany przez dziesięciolecia wizerunek leśnika jako jowialnego wążacza w kapełusiku i flintą na ramieniu doskwiera już chyba nam wszystkim, ludzie nie mają pojęcia, czym leśnik zajmuje się

na co dzień, jakimi narzędziami się posługuje i jakie decyzje podejmuje. Warto zatem pokazywać nas przy pracy, obrazowo tłumaczyć arkana naszego zawodu czy dzielić się naszą wiedzą. Odbiorcy wielokrotnie dają nam – adminom profili, sygnały, że te informacje nie tylko ich zaskakują, ale po ludzku ciekawią.

Świat mediów goni z informacją znacznie szybciej niż jeszcze 10 lat temu, dziennikarze w szumie informacyjnym wyłapują tylko rzeczy absolutnie istotne i szokujące. To dlatego tak trudno dziś do mediów przebić się z komunikatem, który dla nas leśników może być kluczowy, a dla ogółu społeczeństwa jest kompletnie marginalny. Wiele rzeczy, które robimy i mogłyby one wpłynąć pozytywnie na budowanie wizerunku naszej instytucji, przechodzi praktycznie bez echa, z uwagi na brak możliwości zainteresowania świata mediów tymi faktami. Dziennikarze nie mają dziś czasu na przeglądanie stron internetowych, na których pochwalimy się spektakularnym działaniem na rzecz ochrony przyrody czy wybudowaniem nowego parkingu leśnego. Oni potrzebują informatora, który wyśle dedykowaną im wiadomość lub zobaczą ją podczas porannej prasówki, a taką dla wielu stały się tzw. tablice Twittera czy Facebooka. Warto zatem do polubienia fanpejdza zaprosić lokalnych dziennikarzy, którzy, sami widząc nasze posty, będą się zgłaszać z prośbami o udostępnienie materiałów czy komentarz w sprawie. O uratowaniu przez leśników niedźwiadka w Bieszczadach czy sensacyjnych odkryciach archeologicznych w lasach na Pomorzu miliony Polaków dowiedziały się nie ze stron internetowych nadleśnictw, a z profili facebookowych tych jednostek. Pamiętajmy też, że social media to ogromna szansa z dotarciem do ludzi z naszymi komunikatami np. dotyczącymi zagrożenia pożarowego czy procedury zaśmiecania. Często takimi postami inspirujemy dziennikarzy do zrobienia na ten temat materiału.

Niemal każda jednostka zderza się czasem z tzw. kryzysem wizerunkowym – sytuacją, gdy pada pod jej adresem zasłużona lub części-

niezasłużona krytyka, a wręcz nawet hejt. Lepiej wówczas zarządzać takim zdarzeniem na swoim boisku – u siebie na profilu dyskutować czy odpyrać zarzuty oponentów, niż być jedynie uczestnikiem takiej dyskusji na profilu np. lokalnej gazety czy serwisu informacyjnego. Nie jest bowiem tak, że jeśli kogoś (instytucji) nie ma na Facebooku, to o nim się nie dyskutuje czy nie poddaje krytyce. Na profilu jednostki my ustaliśmy reguły i konwenanse, my mamy szansę moderować dyskusję pomiędzy uczestnikami, a za naruszenie zasad – np. obrażanie czy pomówienia – mamy możliwości upominać lub w skrajnych przypadkach blokować łamiącego zasady użytkownika.

**Warto pamiętać
socialmediową
regułę – 100
osób nasze treści
widzi, 10 na nie
reaguje, a tylko
trzy komentują.
Zwykle te trzy
osoby, jeśli są
nieprzychylnie,
ciężko nam
będzie przekonać,
lecz warto,
by pozostałe
kilkadziesiąt
widziało naszą
narrację**

DLA KOGO SOCIAL MEDIA?

Mija dekada od czasu, gdy w przestrzeni social mediów pojawiły się pierwsze leśne profile na Facebooku, pięć lat od powstania pierwszych leśnych profili na Instagramie oraz leśnych kont twitterowych.

Dziś niemal 300 jednostek Lasów Państwowych ma swoje profile

na Facebooku, ich jakość i wielkość jest ogromnie zróżnicowana. Na tle kraju nasza dyrekcja jest jedną z tych z najmniejszym wskaźnikiem nasycenia profilami – swoje fanpejdze ma dziś 1/3 jednostek. To tylko statystyka, nie ma bowiem przymusu posiadania profilu, a z perspektywy dekady obecności w świecie „leśnych fejsbuków” wiem, że lepiej mniej, a dobrze prowadzonych niż więcej, a prowadzonych „na sztukę”.

Profil zatem tylko tam, gdzie jest odpowiedni człowiek, a najlepiej zespół ludzi, którzy lubią i rozumieją social media i są w nich obecni. Nie ma reguły – może to być podleśniczy, może być edukator, może być inżynier nadzoru, a nawet nadleśniczy. Ważne, by czuł medialną rzeczywistość i nie traktował prowadzenia profilu jako kolejnej pozycji w zakresie obowiązków. By miał możliwość i chęć monitorować aktywność na profilu również poza formalnymi godzinami pracy.

Niezwykle istotne jest również zaufanie ze strony szefa jednostki. Administrator musi mieć świadomość, że jest głosem instytucji, ale jednocześnie nie może go ta świadomość paraliżować. Nie sprawdzi się też formuła obowiązująca przy prowadzeniu strony internetowej, gdzie każdy tekst powinien zatwierdzać kierownik jednostki. Facebook to kanał, w którym życie toczy się tu i teraz, trudno zatem, by każdy post czy komentarz musiał mieć „stempel” zatwierdzam. Kluczowe jest zatem zaufanie.

Najlepsze „leśne fejsbuki” to inicjatywy oddolne pracowników jednostek. Takie profile mają duszę i są najwyżej cenione przez odbiorców, którzy widzą zaangażowanie twórców i prawdziwie budują relacje ze społecznością internetową.

Warto przy tworzeniu profilu zbudować zespół ludzi, którzy wzajemnie będą się uzupełniać, zastępować, inspirować i wspierać. Dobrze, by był ktoś robiący dobre zdjęcia, ciekawie piszący oraz merytorycznie przygotowany.

V Regionalna Submisja Drewna Szczególnego

Blisko 590 m sześć. najlepszego drewna ze świętokrzyskich i radomskich lasów zostało sprzedane na V Regionalnej Submisji Drewna Szczególnego RDLP w Radomiu.



Najdroższy los sprzedany na submisji



Na tegorocznej submisji obecni byli przedstawiciele DGLP – Andrzej Ballaun, dyrektor Biura Marketingu i Maria Jolanta Kicka-Pilewska, kierownik Zespołu Analiz Rynkowych

Submisję rozstrzygnięto 29 listopada w Nadleśnictwie Włoszczowa, gdzie znajdował się plac, na którym zgromadzono drewno. Drewno na submisję pochodziło z 14 nadleśnictw RDLP w Radomiu. Oferty złożyło 11 podmiotów zajmujących się produkcją okleiny, forniru oraz drzwi i ekskluzywnych mebli, a także gontów (modrzew). Sprzedano 86,8% oferowanego surowca – drewno liściaste (dębowe, olchowe i jesionowe) oraz drewno iglaste (modrzewiowe).

Podobnie jak w poprzednich latach, największym powodzeniem cieszył się surowiec dębowy poszukiwany przez firmy zajmujące się produkcją wysokiej jakości oklein. Zainteresowane były nim firmy nie tylko z Polski, ale też z Austrii, Estonii, Rumunii oraz Japonii. Rekordowy los (sztuka) pochodził z lasów Nadleśnictwa Radom, za 1 m sześć. zapłacono aż 3 826 zł (6 275 zł za sztukę o długości 5,80 m i średnicy 60 cm). Charakteryzował się szczególną barwą drewna, brakiem wad na poboczniczy i wąskim białym przy odpowiedniej długości kłody.



Modrzew wystawiło Nadleśnictwo Suchedniów

Drewno dębowe w dobrej cenie sprzedano także z pozostałych nadleśnictw: Daleszyc, Grójca, Jędrzejowa, Koźnic, Marcul, Ostrowca Świętokrzyskiego, Pińczowa, Przysuchy, Starachowic, Staszowa, Suchedniowa i Włoszczowy. Łącznie sprzedano 439 m sześć. tego surowca. Średnia cena za m sześć. wyniosła 2 419 zł.

Tradycyjnie dużo sprzedano olchy – tym razem 121 m sześć., pochodzącej głównie z Nadleśnictwa Włoszczowa, które jest pionierem na terenie radomskiej dystrykcji w sprzedaży drewna w formule submisji. Olcha ta odznacza się unikalnym rysunkiem i barwą, rzadko spotykanymi w innych regionach kraju. Ze względu na te cechy jest poszukiwana przez producentów oklein. Najwyższą cenę jednostkową za 1 m sześć. zaoferowano za los nr 175 – drewno o długości

7,9 m i średnicy 43 cm z Nadleśnictwa Włoszczowa, tj. 1 368 zł za m sześć. Za surowiec olchowy uzyskano średnią cenę 872 zł/m sześć.

Modrzew wystawiło Nadleśnictwo Suchedniów. Uzyskano średnią cenę średnią 1 419 zł/m sześć. Jesion został sprzedany za cenę średnią 868 zł/m sześć.

Średnia cena sprzedaży wszystkich gatunków wyniosła 2 045 zł/m sześć. Doświadczenia z submisji są pozytywne – leśników cieszy to, że uwzględniając inne funkcje lasu, potrafią wyprodukować drewno o ponadprzeciętnych cechach użytkowych docenianych przez producentów z branży drzewnej. Tym bardziej że jest to produkt ekologiczny i odnawialny, powstający z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju i przepisów prawa, co potwierdzają certyfikaty FSC® i PEFC. Drewno to budzi zainteresowanie nie tylko odbiorców, ale i leśników – jest to doskonała sposobność do szkoleń brakarzy.

100, 95, 90 lat

W 2019 r. zbiegło się kilka jubileuszów. Lasy Państwowe świętują 95-lecie. W listopadzie świętowaliśmy też 100-lecie Nadleśnictwa Skarżysko i 90-lecie Nadleśnictwa Zagnańsk. We wrześniu odbyła się konferencja związana z 235-leciem istnienia Nadleśnictwa Kozienice i 25-leciem Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Puszcza Kozienicka”. Pozostało jeszcze do upamiętnienia 60-lecie Nadleśnictwa Barycz. Wobec 95-letniej historii Lasów Państwowych i jeszcze dłuższej tradycji sformalizowanej w inny sposób gospodarki leśnej nie dziwią ważne dla lokalnej społeczności leśników i nie tylko jubileusze. Dbalność o historię i tradycję jest częścią etosu leśnika, bądźmy z nich dumni.



100-lecie Nadleśnictwa Skarżysko. Przy siedzibie nadleśnictwa zasadzono Bartusia, drzewko będące potomkiem legendarnego dębu Bartka. Tym samym na terenie RDLP w Radomiu została zainaugurowana akcja „Jedno dziecko – jedno drzewo”.



Drzewko dla upamiętnienia narodzin Piotrusia posadzili rodzice oraz nadleśniczy i dyrektor RDLP.



100-lecie Nadleśnictwa Skarżysko. „Kordelasem Leśnika Polskiego” uhonorowani zostali Jerzy Kopiński, leśniczy leśnictwa Rzepin, i Marian Nasienniak, leśniczy leśnictwa Kierz Niedzwiedzi.



90-lecie Nadleśnictwa Zagnańsk. „Kordelasem Leśnika Polskiego” uhonorowani zostali Jerzy Barucha, emerytowany leśniczy leśnictwa Ćmińsk, i Stanisław Stępień, emerytowany leśniczy leśnictwa Bartków.



Historia obydwóch nadleśnictw opracowywana jest w formie monografii, dla Nadleśnictwa Skarżysko opisuje ją historyk Grzegorz Sado, a dla Nadleśnictwa Zagnańsk sekretarz Wojciech Barański. Na zdjęciu Franciszek Łagosz, nadleśniczy Nadleśnictwa Skarżysko w latach 1921-1939, i personel Nadleśnictwa Zagnańsk, 1933 r.

